Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 10 stycznia 1930 Nr. 2.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 10 stycznia 1930 Nr. 2.

TREŚĆ NUMERU:

W niedzielę d. 12-go stycznia 1930 r.

odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Grodzka 43 o godzinie 5.30 wieczór

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

W związku z Walnem Zgromadzeniem, wyznaczonem na niedzielę d. 19 bm. oraz wyborami 12 członków Wydziału Stowarzyszenia zwołuje się powyższe Zgromadzenie, celem dania możności kandydatom przedstawienia planu pracy na następne dwa lata.

O liczny udział Członków uprasza

Prezydjum Krakowskiego Stow. Kupców.

Kasa Skarbowa niesłusznie domaga się odsetek zwłoki przy wykupnie świadectw przemysłowych.

Po myśli ustawy z roku 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 73/24), względnie Rozp. Prez. Rzplitej z 17 maja 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 26/27), procenta zwłoki od podatków nie w terminie wpłaconych biegną dopiero **od 15 tego dnia po ustawowym terminie płatności,** — wynoszą obecnie 2% miesięcznie.

W myśl więc tak wyraźnego brzmienia ustawy procenta zwłoki od świadectw przemysłowych na r. 1930 biegną dopiero od 15 stycznia, to znaczy, że każdy może wykupić do 14-go stycznia patent, **bez obowiązku zapłacenia 2% zwłoki.** (Nie znaczy to jednak, iż do 14. stycznia przedłużonym jest termin wykupywania patentów, gdyż — w myśl ustawy — wolno organom kontrolnym dokonywać lustracyj za patentami już 2 stycznia i nakładać grzywny na tych, którzy w tym czasie t. j. po 31 grudnia patentów nie posiadali).

Pobór tych odsetek tłumacza Kasy skarbowe jakimś okólnikiem ministerjalnym. Otóż jeśli taki okólnik istnieje, to jest on **niezgodny ze ścisłem brzmieniem ustawy.** Patent jest częścią istotną podatku przemysłowego i nie może być odrębnie traktowany w systemie podatku przemysłowego.

Na jakiej zasadzie prawnej Ministerstwo skarbu wydało podobny okólnik, jest tajemnicą. Chcemy jednakże zaznaczyć, że jeśli wpływały na to momenty skarbowe, to mimo wszystko nie powinny one były przeważyć nad momentami prawnemi, a w żadnym razie nad gospodarczemi. Przecież wiadomą jest notorycznie rze-

czą, że stosunki krytyczne doszły w handlu do granic najwyższego napięcia.

W tej materji interwenjuje Krak. Stowarzyszenie Kupców u władz. Sądzimy jednak, że Ministerstwo samo cofnie wydane rzekomo zarządzenie i poleci płatnikom zwrócić pobrane w ulgowym terminie 14 dniowym odsetki karne.

—o—

LEOPOLD FROMOWICZ

Refleksje „Złotego Tygodnia“ 1929 r.

Przez szereg miesięcy wyczekiwało kupiectwo zmiany konjunktury, pocieszając się nadzieją, że wreszcie minie długotrwały, doszczętnie rujnujący kryzys. — Spodziewano się, że zmiana aury będzie tym przełomowym okresem, który wreszcie spotęguje obroty handlowe i spowoduje liczniejszy napływ gotówki, którego brak tak dotkliwie dawał się odczuwać przy realizowaniu długów wekslowych i płatności podatkowych.

Jednak — na ogół — i tego roku zawiódł „złoty tydzień“, ta ostatnia deska ratunku. — Byłoby nader pouczającem dla naszych ekonomistów, ustawodawców, urzędników skarbowych i... członków Komisyj Szacunkowych, gdyby zechcieli obserwować sklepy właśnie w tym tygodniu przysłowiowych „kokosowych“ interesów. Przekonał by się bowiem jak bardzo ludność jest zubożała, jak tanie i jedynie najkonieczniejsze zapotrzebowania bywają pokrywane. — Zrozumiełby stan psychiczny kupca, który nagle widzi u siebie w sklepie tłumy kupujących lecz po przeliczeniu stanu kasy wzgl. „kont wierzycieli“ przekonuje się, że utarg stał we wręcz odwrotnym stosunku do klienteli. — Po sklepach uwijały się całe falangi „klientów de nomine“ tj. osób, które tylko oglądały różne towary, nie mając nawet zamiaru ich kupienia, gdyż niestety nie stać ich było na to.

Prawdziwy obraz sytuacji w handlu mogła nasunąć obserwacja sklepów po godz. 7-mej wieczorem w tydzień przedświąteczny. Wiadomo bowiem jak bardzo kupcy walczyli o wolność godzin pracy, domagając się zniesienia ograniczenia tego czasu. — I wreszcie odnieśli to Pyrrusowe zwycięstwo. — Na podstawie ustawy bowiem wolno kupcom w tydzień przedświąteczny trzymać sklepy otworem aż do g. 9-tej wieczorem. — Co się jednak okazało? Że *prawie 95% z uprawnienia tego nie korzystało.* — Nie było komu sprzedawać, więc bezcelowem było dalsze przesiadywanie w sklepie i ponosznie kosztów oświetlenia i opału.

Laikowi, nieobznajomionemu z faktycznym stanem rzeczy mogło się wydawać, że niektóre gałęzie handlu osiągnęły poważniejsze obroty, a domysły swoje opierać mogli na zewnętrznej obserwacji. — Tyczy się to sklepów obuwia, konfekcji męskiej, cukierniczych, spożywczych, przyborów sportowych, trykotaży i naczyń kuchennych.

Jak to jednak w rzeczywistości wyglądało? *Branża obuwiowa:* Ostatnio weszły w modę tz. „przykryjbidy“ tj. wysokie śniegowce damskie. — Jest znamiennem czasu, iż na sto par takich śniegowców zakupywano najwyżej 3 pary obuwia. — Ogół społeczeństwa nie mogąc sobie bowiem pozwolić na zakupienie porządnych zimowych bucików, zadowalnia się jego namiastką, śniegowcami, korzystając z mody i w ten sposób zakrywając swe wytarte obuwie i podniszczone pończochy, czyniąc zarazem oszczędności w tym kierunku. — Jeśli zważyć że zakupywano przeważnie najlichszego gatunku śniegowce, oraz że zarobek kupca jest przy ogromnej konkurencji i rynkowej, wywołanej cenie wprost śmiesznie niski, to można obliczyć jego dochody, biorąc pod uwagę również znaczną ilość towarów zakupionych przez kupca a nie sprzedanych, stanowiących więc faktyczną stratę wobec przewidzianej na rok następny zmiany mody i trudności zbytu przestarzałego towaru.

Konfekcja męska i damska: Wiadomo, że klient niebogaty, urzędnik mający ograniczoną pensję w ten sposób reguluje swój budżet, aby wydatki czynić jedynie wtenczas, kiedy zachodzi po temu ostateczna konieczność. — Nie kupi więc zimowego ubrania w lecie ani trykotowej bielizny podczas mniej mroźnych dni. — W tych bowiem okresach ma inne, bardziej pilne wydatki. Zima tegoroczna okazała się wbrew zapowiedziom różnych meteorogów i innych kurjerkowych Pranglów bardzo łagodną. — Kupcy nie licząc na tak wiosenną aurę zaopatrzyli się w towary zimowe, które w przeważającej części pozostały niesprzedane na składzie, powodując konieczność terminowej zapłaty bez odpowiednich wpływów z utargu. — Tą wiosenną aurą tłumaczyć więc należy powody, dla których szerszy ogół dotychczas nie zakupywał ani zimowych ubrań ani trykotaży, swetrów, itd. — Obym był złym prorokiem, przewidując katastrofę szeregu kupców tej branży, którzy bez winy padną wkrótce ofiarą ogólnych stosunków gospodarczych.

Branża cukiernicza i spożywcza: W tych działach również z natury rzeczy a więc w związku że zbliżającemi się świętami i koniecznością obfitszego zaopatrzenia się, objawiały się wzmożone obroty. Jednak zakupywano jedynie najtańsze towary, całe kolekcje choinkowe za zł. 3—8. — Rodzynki, śliwki, migdały, owoce południowe i inne w każdym domu potrzebne zagraniczne artykuły kupowano na deka wzgl. na sztuki, uchodzą one bowiem dzięki mądrej polityce celnej za luksus, mimo swej wysokiej wartości odżywczej a ceny są skutkiem wysokiego cła i trudności sprowadzania odpowiednich ilości towarów stosunkowo wysokie. — Jeżeli sklepy spożywcze i cukiernicze w roku ubiegłym narzekały na słabe utargi, to tego roku ani w 1/3 zeszłorocznych utargów nie osiągnęły. — Szczególnie ucierpiały nasze małe sklepiki owocowo cukiernicze. — Mimo bowiem oględnego zmniejszenia zapasów w stosunku do roku zeszłego, nie zdołały one wysprzedać swych skromnych ilości artykułów choinkowych, tak, że poniosą skutkiem tych remanentów poważną szkodę materjalną.

Przybory sportowe również nie znalazły zbyt licznych odbiorców, gdyż pierwszy śnieg spadł dopiero w pierwszym dniu świąt, a nie każdy może sobie pozwolić na wyjazd do Zakopanego, aby tam śniegu i emocji zimowo—sportowych szukać.

Wiadomo, że w czasach najcięższych kryzysów, w okresach ogólnego zubożenia szuka człowiek zapomnienia i rozrywki, najczęściej spodziewając się zapomnienia chwilowego w tanich zabawach i alkoholu. I rzeczy-

wiście jedna gałąź handlowa nie miała tego roku powodu do specjalnych narzekań a mianowicie sklepy sprzedaży najtańszych *wyrobów monopolowych*. — Niezawodnie p. Minister Skarbu wkrótce ogłosi radosny komunikat o znacznie wzmożonych wpływach ze sprzedaży wódek monopolowych, jednak nie będzie to znamieniem dobrobytu społeczeństwa, lecz niezdrowym znakiem czasu. — Najuboższa ludność, która odmawiała sobie odpowiedniego odżywienia, ubrania, upiększenia mieszkania itd. masami zakupywała „monopolówkę“, aby przepić troski dnia powszedniego.

„Złoty tydzień“ zachował od klku lat dla kupca jedynie swą nazwę, niestety treść swą postradał. — Nadzieje na wzmożone wpływy gotówkowe w przeważającej ilości wypadków srodze zawiodły, niech się cieszą notarjusze, bo dla nich w styczniu gotuje się żniwo protestów wekslowych, niech się cieszą sekwestratorzy skarbowi, bo będą mogli okazać swoją energię przy ściąganiu zaległości podatkowych. — Lecz jaki los oczekuje kupca, gdzie i kto pożyczy gotówki na zapłatę świadectwa przemysłowego, gdzie zadłużyć się na uregulowanie długów wekslowych?

Ha, nie należy poddawać się pesymizmowi, wierzmy, że wreszcie zrozumieją nasze sfery rządzące, iż nie wolno dać upaść tak poważnemu odłamowi społeczeństwa, że należy ratować kupiectwo póki czas zarówno w dziedzinie kredytowej, jakoteż podatkowej.

—o—

Dział gospodarczy.

Kryzys a kupiectwo.

Niewątpliwie obecnie przesilenie daje się z całą siłą odczuć wszystkim działom w gospodarstwie krajowem. Cierpi przemysł i rolnictwo, ale — mojem zdaniem — najsilniej odbija się kryzys w handlu. To, co się obecnie dzieje, zagraża egzystencji olbrzymiej warstwy gospodarczo wielce pożytecznej, i jest czas najwyższy ażeby czynniki miarodajne zechciały wkońcu zbadać sytuację i dopomóc do sanacji. Chce narazie zatrzymać się pokrótce nad przyczynami obecnej sytuacji w handlu. Przyczyn jest wiele, ale niektóre są istotne. Kupiectwo pada obecnie pod wpływem wrogiego ustawodawstwa, obojętnej polityki kredytowej banków państwowych, fatalnej polityki cłowej, pada na skutek forsowania polityki kartelowej i rozmaitych syndykatów wywozowych. Nie będę narazie omawiał sprawy ustawodawstwa, bo pozostawię problem ten do omówienia w przyszłych artykułach. Omówię tylko problem zaognienia kredytowego, który staje obecnie na planie pierwszym. Udzielanie u nas kredytów biegnie głównie pod kątem widzenia interesów przemysłu. Przemysł zaś popierany jest zasadniczo na dwóch odcinkach. Po pierwsze zamyka się dopływ towarów zagranicznych przez wysokie barjery celne. Po drugie popiera się przemysł w jego tendencjach kartelizacyjnych. Wysokie cła utrącają możliwość zaspakajania rynku towarami zagranicznemi, a przez to utrącają możliwość operowania przez kupiectwo kredytem zagranicznym. Kartelizacja zaś przemysłu uniemożliwia operowanie odpowiednim kredytem krajowym. Skutek jest ten, że gdy przed syndykalizacją poważnych działów przemysłu przemysł finansował obroty handlowe drogą konkurencyjnego udzielania coraz to łagodniejszych warunków sprzedaży, to po kartelizacji cały ciężar finansowania padł na handel, który z własnych funduszów uzupełniać musi różnicę między warunkami kredytu, kupiectwu udzielanemi, a warunkami, które kupiectwo konsumentom udziela. Im bardziej zaś pada siła konsumcyjna ludności, tem silniej wzrasta napięcie w kupiectwie, tem więcej protestów wekslowych rośnie, tem więcej upadłości.

To są mojem zdaniem, przyczyny istotne. Ostatecznie możnaby nad tem zjawiskiem, aczkolwiek niepomyślnem, przejść do porządku, gdyby przynajmniej polityka gospodarcza mogła się pochlubić sukcesami na polu produkcyjnem. Ale rolnictwo upada, chwieją się poważne działy przemysłu. Widać z tego, że droga, po której dotąd kroczyliśmy, nie jest zdrową. Ona nie może być zdrową ponieważ wszelkie usiłowania, idące w kierunku osłabienia handlu, muszą z góry być skazane na niepowodzenie, i tylko z tej prostej przyczyny, że handel spełnia rolę czynnika, zazebiającego interesy produkcji z interesami konsumentów. Kto tego nie widzi, jest chyba tylko — teoretykiem, pracującym w atmosferze imaginacji. Obecny kryzys jest najlepszą odpowiedzią na wątpliwości naszych oficjalnych polityków gospodarczych, czy przesilenie gospodarcze w kraju jest, czy nie jest, silnie zaostrzone przez warunki krytyczne w jakich handel po dziś dzień u nas pracuje.

Dr. Norbert Salpeter.

—o—

Krok naprzód.

Oficjalny organ rządowy „Polska Gospodarcza“ chwali się w styczniowym numerze pod tytułem wyżej podanym, że rok 1929 wykazał dużą aktywność gospodarczą. Przyznaje, że rok ten był ciężki a to wskutek recesji, występującej na każdem polu, ale że wyszliśmy obronną ręką. Dowodem tego aktywizacja bilansu handlowego, a nawet utrzymujący się na jednym planie stan bezrobocia. Pięknie, tylko autor powyższego artykułu nie chce równocześnie podać, że nasz wzmożony eksport wywołany był przedewszystkiem spadkiem cen, a więc ma charakter przymusowy, i że nasz stan bezrobocia jest spowodowany tem, że narazie przesilenie w swoim ostrym charakterze odbiło się na handlu, i że skutki tego przesilenia powoli przenoszą się w ich ostrzejszym charakterze również i na produkcję przemysłową. Optymizm zatem jest conajmniej trochę przesadzony.

—o—

Obraz gospodarczy w zwierciedle operacyj Banku Polskiego.

W okresie grudniowym notuje Bank Polski spadek sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku. Na rachunkach żyrowych zwyżkowały lokaty kas państwowych, zaś prywatne pozostały bez zmiany. Spadek obiegu banknotów wywołany był kurczeniem się kredytów, przez Bank udzielanych. Suma kredytów niewykorzystanych zmniejszyła się do poziomu nienotowanego od sierpnia. Dowód to wzrostu panującej nieufności kredytowej na rynku.

Polityka reglamentacji.

Z końcem grudnia ratyfikowało 19 państw konwencję, znoszącą zakazy przywozu i wywozu. Nie podpisały konwencji Polska i Czechosłowacja. Czechosłowacja dlatego, bo usiłuje utrzymać trwale zakaz przywozu artykułów rolniczych i samochodów. Polska — dlatego, że nie znajduje u siebie stosownych artykułów takich, któreby przeciwstawić mogła Niemcom z powodu zastrzeżenia przez nich sobie zakazu przywozu artykułów hodowlanych i węgla. A ponieważ celem konwencji było powolne likwidowanie wszelkich zakazów, a Polska, — tak tłumaczą sfery oficjalne, — nie miałaby odpowiednich artykułów, któreby w okresie przejściowym skutecznie działać mogły przeciw Niemcom, przeto nie podpisano konwencji wogóle Gdy zaś wszystkie państwa uzależniały los konwencji od przystąpienia Polski i Czechosłowacji, przeto zniesienie zakazów zawisło w powietrzu.

Wszystko nadzwyczaj pomysłowo pomyślane. Jedno mamy jednak zastrzeżenie. Walka gospodarcza polsko-niemiecka przesunęła swój punkt ciężkości ze sporu między temi dwoma państwami na teren międzynarodowy Gdy zaś 19 państw niedwuznacznie przez podpisanie konwencji dało wyraz temu, że chcą reglamentację obrotu handlowego bezwzględnie znieść, obawiamy się bardzo ażeby nasze argumentacje nie trafiły tym państwom do przekonania. Ponieważ nasza reglamentacja trafia wszystkie państwa, a nie tylko Niemcy, możemy naszą polityką stworzyć atmosferę osamotnienia, na której wygrać mogą właśnie Niemcy, których utrzymujące się zakazy importu hodowli i węgla dotykają prawie wyłącznie nas, a nie inne państwa, które konwencję podpisały.

——o——

Kartel młynarski w Małopolsce.

Według doniesień z kół przemysłu młynarskiego, jeden z najsilniejszych młynów w Małopolsce Zachodniej t. j. „Łuszczarnia“ krakowska, młyn Schanzerów, w Tarnowie, oraz Fränkla w Przemyślu utworzyły kartel.

Następstwo tego faktu odbije się niewątpliwie na młynarstwie Małopolski Zachodniej, gdyż wobec współpracy tych najsilniejszych przedsiębiorstw młynarskich, można oczekiwać kryzysu firm słabszych, które dziś utrzymują się zaledwie na powierzchni.

——o——

Ruina kupiectwa — żniwem notarjuszów.

W interesie każdego kupca dłużnika wekslowego leży, we właściwym terminie, punktualnie wykupić weksel. — W razie bowiem zaniedbania terminu wykupna swego wekslu u posiadacza, naraża się taki kupiec na *stratę czasu* (dla wykupienia wekslu u notarjusza) oraz — co gorsza — na *dotkliwe koszta.*

O tem wie każdy kupiec, a jeżeli mimo to, a więc wbrew swym interesom i przy narażeniu się na dalsze koszta dopuszcza do protestu, to żadną miarą nie można go podejrzywać ani o złą wolę ani o opieszałość.

Przyczyna zwłoki w punktualnej zapłacie zobowiązań wekslowych leży w ogólnym braku gotówki, w zubożeniu naszego społeczeństwa, które nie jest w stanie pokryć swoich zapotrzebowań w gotówce, tak, że niejednokrotnie nawet zamożny kupiec nie posiada w kasie gotówki i nie jest w stanie zadośćuczynić swym gotówkowym zobowązaniom. — Fakt ten jest ogólnie wiadomy, znajduje swoje potwierdzenie w miesięcznych wykazach państwowych instytucyj finansowych, Izb Przemysłowo Handlowych, wyjaśnieniach do statystycznych wykazów horendalnego wzrostu protestów wekslowych i t. d.

Kto na tem traci? Jedynie sfery gospodarcze a więc kupiec, przemysłowiec, rękodzielnik. — Nie traci zaś konsument, gdyż dzięki niezdrowym praktykom, jakie ostatnio do handlu się zakradły może dziś każdy stróż, służąca, robotnik, chłop, urzędnik itd. nabyć wszelkie towary na kredyt otwarty a w najgorszym razie na kredyt wekslowy. — Nie traci na tem również bank, który liczy słone „koszta manipulacyjne“, adwokat, który wygotuje ewentualnie skargę i przeprowadzi egzekucję.

Kto na tem zyskuje? Notarjusz. — Największe żniwo mają kancelarje notaralne właśnie w okresach ciasnoty gotówki, ogólnego zubożenia społeczeństwa i upadku materjalnego kupiectwa. — Dochodzi do tego, że w niektórych miastach notarjusze domagają się *inerwencji policji* dla regulowania dostępu do kancelarji interesentów. — Taki panuje dziś ścisk i natłok u notarjuszy, że wprost rady sobie dać nie mogą, mimo znacznego powiększenia liczby personelu i uproszczonego toku prac (formularze, druki, maszyny do pisania).

Spodziewaćby się więc można od pp. Notarjuszy przy najmniej dobrego humoru, trochę wyrozumiałości i względów w stosunku do „stron“, które wszak przyczyniają się do wzrostu dochodów i majątku notarjusza. Niestety jednak tak nie jest, gdyż w szeregu wypadków dłużnik wekslowy spotyka się z taką bezwzględnością, opryskliwością a często i wrogim stosunkiem, że nie możemy kwestji tej przemilczeć i głośno domagać się musimy — w imieniu zorganizowanego kupiectwa — położenia kresu temu stanowi rzeczy!

Nie chcemy ougólniać ani wytykać osób palcami. Jednak z całą stanowczością domagać się musimy zmiany traktowania kupiectwa ze strony zwłaszcza tych notarjuszy, którzy posiadając monopol Banku Polskiego wzgl. Banku Gospodarstwa Krajowego uważają się za niezależnych od opinji publicznej i zarówno w sposób obraźliwy odnoszą się do kupców, zmuszonych wykupywać u nich weksle jakoteż *żądają wzgl. pobierają wynagrodzenia nienależne.*

Dziwne refleksje musi też nasuwać praktyka urzędników kasowych w Banku Polskim w Krakowie. Wedle zaprowadzonego zwyczaju można tam wykupywać weksle punktualnie do godz. 12.30. Obok kasjera siedzi już zastępca notarjusza, który z niecierpliwością wyczekuje wybicia powyższej godziny, poczem odbiera cały plik weksli do protestu. Zdarzyło się niedawno, że interesenci, którzy wyczekiwali na wywołanie ich nazwiska stwierdzili, iż mimo ich obecności na sali i mimo, *że godz. 12.30 jeszcze nie wybiła*, urzędnik kasowy wydał weksle do protestu notarjuszowi. Skoro protesty nie pomogły zwróciła się delegacja do Dyrektora Banku, który stwierdziwszy niewłaściwość, zarządził na miej-

scu *zwrot weksli* przez notarjusza do kasy i przyjmowanie zapłaty od dłużników.

Mimo istnienia wyraźnych przepisów ustawy, rozporządzeń ministerjalnych i okólników Ministerstwa Sprawiedliwości nadal zachodzą liczne wypadki nadmiernego liczenia kosztów. — Skłania to nas więc do powtórnego poinformowania kupiectwa o zasadniczych przepisach ustawowych, tyczących się tej sprawy.

Przedewszystkiem według wyraźnego brzmienia art. 37 ustawy wekslowej winien *weksel* być przedstawionym do zapłaty przez posiadacza dłużnikowi wekslowemu, a zatem wszelkie kartki, awiza, lub t. p. nie mają oparcia ustawowego i temsamem w razie zaprotestowania weksIu bez uprzedniego *przedstawienia go* dłużnikowi zobowiązanemu do zapłaty *nie jest ten ostatni odpowiedzialny* za powstałe koszta, gdyż nie zostały przez niego zawinione. — Jak długo kupiectwo nie miało powodu do zażaleń na wygórowane i nienależne koszta, tak długo nie korzystało też z przepisu art. 37 ustawy weksl. Obecnie jednak — jak się dowiadujemy — wielu, stojąc ściśle na stanowisku ustawy, odmawiać będzie kosztów protestu, gdy uprzednio *weksel* nie został im *zaprezentowany* a jedynie bank przesłał awizo. — Niezawodnie chwyci się tego środka kupiectwo, jednak nie po to, aby bankom przyczynić kosztów lecz aby je w ten sposób spowodować do wpłynięcia na notarjuszy w kierunku zaniechania dotychczasowych praktyk.

2) Na końcu artykułu podajemy koszta połączone z protestem wekslowym dla orjentacji czytelników. — W tem miejscu pragniemy jeszcze raz omówić kwestję „kosztów podróży“. — W r. 1928 ogłosiliśmy okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie wystosowany do pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie oraz do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców z dnia 27 stycznia 1928 L. I U 321/28, w którem Ministerstwo wyraźnie wyjaśnia, że notarjuszom w miastach ponad 50.000 ludności wolno używać jedynie *najtańszych* środków lokomocji; „jeżeli więc w danem mieście istnieje *tramwaj*, prowadzący do miejsca dokonywania czynności, to organ, dokonywujący protestu, *nie może żądać zwrotu* kosztów za przejazd samochodem lub dorożką, a jedynie *za przejazd tramwajem*“. Wynika więc z tego, że dłużnik wekslowy nie jest obowiązany zapłacić 3 zł. za dorożkę od wekslu a rzeczą notarjusza jest ewentualne zainkasowanie tej kwoty od posiadacza wekslu tj. osoby lub banku, który oddał notarjuszowi weksel do protestu. Może koszta protestu nie są zbyt wysokie i notarjusz, nie mogąc dowolnie liczyć tych kosztów, pragnie je uzupełnić częścią kosztów podróży, jednak w dzisiejszych, tak ciężkich dla kupca a tak konjunkturalnych dla notarjuszów czasach jest kupiectwu niemożliwem płacenie wyższych należytości niż ustawowe.

Jak należy postępować w razie odmówienia przez notarjusza wydania wekslu, gdy dłużnik wekslowy nie chce uiścić żądanej kwoty 3 zł. za dorożkę wzgl. całych kosztów protestu?

Opierając się na brzmieniu ustawy, nakazującem uprzednie *prezentowanie weksla* przez posiadacza, (a więc przez osobę prywatną lub bank), stwierdzić musimy, iż w razie gdy to nie nastąpiło, narażonym został dłużnik na konieczność interwencji funkcjonarjusza notarjalnego. Kosztów tej interwencji notarjalnej nie spowodował dłużnik wekslowy lecz sam posiadacz (bank) a zatem on tylko koszta (ewentualnego protestu itd.) ponosić musi.

Dłużnik wekslowy winien złożyć w biurze notarjusza *jedynie sumę wekslową*, a notarjusz niema ustawowego prawa domagania się od tego dłużnika kosztów. Dłużnikowi przysługuje po myśli p. 2 i 3 art. 38 ustawy wekslowej prawo złożenia całkowitej lub *częściowej* sumy wekslowej i żądania wzmianki o uiszczeniu tej kwoty

1) na wekslu i

2) prawo żądana wydania osobnego pokwitowania.

A zatem, jeżeli dłużnik kwotę tę uiści, od notarjusza pokwitowanie odbierze i uzyska adnotację na wekslu, to *uczynił zadość wymogom ustawy,* reszta zaś należy do notarjusza, względnie do posiadacza wekslu. — Przez „resztę“ rozumiemy dalsze kroki, jakie ewentualnie zamierza wdrożyć bank dla ściągnięcia kosztów protestu itd. — jeżeli uważa, że ma do tego prawo.

Zajść tu mogą 3 wypadki: albo 1) notarjusz *przyjmie zapłatę i wyda* weksel albo

2) notarjusz *przyjmie sumę* wekslową, wekslu *nie wydaje* lecz wydaje pokwitowanie albo wreszcie

3) *nie przyjmuje zapłaty* (i temsamem nie wydaje żadnego pokwitowania).

Punkt 1) nie wymaga wyjaśnienia, gdyż w wypadku tym sprawa została załatwiona; ad 2) jeżeli dłużnik ma w ręku pokwitowanie, to może być spokojnym mimo, iż notarjusz weksel u siebie zatrzymuje i oczekiwać ewentualnej skargi co do kosztów. — Jesteśmy jednak przekonani, że skarga taka albo wogóle nie nastąpi albo wynik jej nie będzie dla notarjusza czy jego zleceniodawcy pomyślnym; — ad 3) w tym wypadku należy sumę wekslową *złożyć do depozytu* Sądowego przy Sądzie grodzkim miejsca płatności.

Kupiectwo przyzwyczajone jest uważać notarjuszów

za osoby publicznego zaufania i zawsze odnosiło się do nich z największym szacunkiem. — Pragnęlibyśmy, aby ten szacunek nadal był zachowany, co osiągnąć można przez położenie kresu obecnym praktykom, uprawianym przez kilku notarjuszów wzgl. przez ich zbyt energiczne organy.

W czasach zaniku dochodowości kupiectwa, w okresie wzmożonych kosztów protestów i zubożenia kupiectwa a równoczesnego wzrostu dochodów i wysokiej konjunktury notarjuszów można się domagać przynajmniej wyrozumiałego traktowania i oględnego liczenia kosztów, jeżeli się nie chce wywołać przykrej reakcji.

Jesteśmy przekonani, że zarówno Pan Prezes Krak. Sądu Apelacyjnego jakoteż Zarząd Izby Notarjalnej zajmą się osobiście poruszoną przez nas sprawą, w którymto wypadku gotowiśmy przedstawić konkretne nazwiska i dowody a wynikiem takiego wkroczenia będzie niezawodnie sanacja niezdrowych stosunków, jakie ostatnio wkradły się do czcigodnego stanu notarjalnego.

Z jakimi kosztami połączony jest protest wekslowy?

Na skutek licznych w tym kierunku zapytań, przypominamy treść nowego rozporządzenia o należnościach za sporządzenie protestu (z 30 kwietnia 1927 Dz. U. Nr. 43 poz. 381).

1. Opłata *za sporządzenie protestu* przez notarjusza wynosi:

od kwoty	do	100 zł.	2.— zł.
powyżej	100 „	do 300 zł.	2.50 „
„	300 „	„ 400 „	4.— „
„	400 „	„ 600 „	5.— „
„	600 „	„1000 „	7.— „
„	1000 „	„5000 „	10.— „
od	5000 „	„10000 „	15.— „

przy sumie przekraczającej 10.000 zł. dodaje się do opłaty za pierwsze 10.000 za każde choćby rozpoczęte dalsze 1000 zł. po 30 groszy.

II. Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu pobiera notarjusz należne w myśl przepisów właściwych ustaw *opłaty stemplowej*, które wynoszą przy protestach (do 250 zł. wolne od stempla)

ponad	250 do	500 zł.	50 gr.
„	500 „	1000 „	1.— zł.
„	1000 „	2000 „	2.— zł.

III. Jeżeli protest ma nastąpić poza siedzibą urzędową sporządzającego protest, w miejscu gdzie niema organu uprawnionego do sporządzenia protestu, domagający się dokonania protestu obowiązany będzie uiścić *diety i zwrot kosztów podróży*, a sporządzający protest (np. notarjusz) może zażądać uprzedniego wpłacenia należności od dokonanej czynności. Prócz powyższych dwóch względnie trzech należytości, połączonych z protestem weksa, żadne inne więcej się nie należą). Dawniej liczyli notarjusze dodatkowe opłaty w formie deserwitów za drogę, ryczałtów i obecnie są one naprowadzoną ustawą zniesione, co zresztą specjalnie potwierdził okólnik Min. Skarbu z 18 czerwca 1927 r.).

Ile należy się za wykupienie weksla u notarjusza przed sporządzenem protestu?

Kto wykupuje weksel u notarjusza przed sporządzeniem protestu, a więc *w domu u notarjusza* lub *u siebie* w do*mu* przy okazaniu weksla, ten niema obowiązku płacenia powyższych kosztów w podanej wysokości lecz *płacić ma* od protokołu, który sporządza notarjusz dla stwierdzenia zapłaty *połowę opłaty*, jakaby przypadała za *sporządzenie protestu*, a więc połowę należytości wyszczególnionych pod punktem I). a *nie płaci się* opłat stemplowych. Natomiast diety i zwrot kosztów podróży płacić winni *domagający się* dokonania protestu (właściciel weksla nie akceptant) *w całości*.

—o—

Doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w salach Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43)

w niedzielę d. 19-go stycznia 1930 r.

o godz. 10-tej przedpołudniem, a w razie braku kompletu o godz. 10.30 przedpołudniem, bez względu na ilość obecnych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły:
- a) Prezydjum i Wydziału;
- b) Skarbnika;
- c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego“;
- d) Sądu polubownego;
- e) „Funduszu Zapomogowego“;
- f) Komisji kontrolującej i wniosek.

3) Zmiana § 11 statutu.

4) Dyskusja.

5) Wybór 20 członków Sądu polubownego.

6) Wybór Komisji rewizyjnej.

* * *

7) Od godziny 3.30 popołudniu do godz. 6.30 wieczór odbywać się będą wybory 12 członków Wydziału.

8) Wnioski i interpelacje (od godz. 7 wiecz.).

UWAGI: 1) Wnioski, które mają być przez Walne Zgromadzenie przyjęte, powinny być na piśmie najdalej do dnia 17 b. m. złożone w Sekretarjacie. Wnioski zgłoszone w terminie późniejszym lub dopiero na Walnem Zgromadzeniu, traktowane będą jako rezolucje lub wnioski inicjatywy.

2) Każdy członek, **niezalegający z wkładką członkowską** za ostatnich 6 miesięcy, otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą. Kto został przyjęty na członka po dniu 30 września 1929 roku, nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

3) W myśl statutu ustępują w roku bieżącym następujący członkowie Wydziału: Tobiasz Gross, Leopold Fromowicz, Beer Honigwachs, Dr. Jassem Arnold, Łazarz Margulies, Rafał Pfeffer, Pitzele Szulim Wolf Rosenblum, Ferdynand Schenker, Arnold Steiner, Dr. Juda Zimmermann, Emil Silberbach.

Ustępujący członkowie Wydziału mogą w myśl statutu być ponownie wybrani.

Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Polityka Związku Eksporterów Zboża.

Polityka Związku Eksporterów Zboża Rzplitej, zawiodła na całej linji. Inaczej być nie mogło. Odbiorcom zagranicznym chciano dostarczać nasze zboże po cenach jaknajniższych, rząd zaś miał pokrywać różnicę pomiędzy ceną faktyczną a obniżoną sztucznie jedynie w celach konkurencyjnych.

Jak to wygląda w praktyce? Niezbyt korzystnie. Pojemność rynków zagranicznych, na których mogą operować nasi eksporterzy jest bardzo niewielka. Dlaczego? Bo każdy z importerów skandynawskich czy łotewskich lub innych, wstrzymuje się z zakupami, czekając aż cena w licytacjach in minus dojdzie do poziomu minimalnego. Tak np. generalna dyrekcja Państwowego Monopolu Zbożowego w Oslo miała zamiar zakupienia 30.000 ton żyta w grudniu r. ub. z dostawą w ciągu stycznia br. Oferta ta znęciła oczywiście wielu dostawców z Polski, a jeszcze więcej pośredników niemieckich, którzy również pośpieszyli z zaoferowaniem żyta ma się rozumieć polskiego. Co z tego wynikło? Oto monopol norweski po dłuższych wahaniach i badaniu cen zaoferowanych przez przedstawicieli obu stron, mając na czele niezwykle uzdolnionego i doświadczonego kupca, umiejącego właściwie ocenić sytuację, pozwolił konkurentom na dalsze licytowanie się wzajemne, czego wynikiem było olbrzymie obniżenie ceny oferowanej dostawy. W konsekwencji tych przetargów i wzajemnego zwalczania się coraz to niższą ceną zboża, monopol norweski — nietylko otrzymał tanią niezwykle dostawę żyta polskiego z rąk pośredników niemieckich, ale w dodatku uzyskał jeszcze nader dogodne warunki kredytowe, tak, że tranzakcję tę należy uważać dla Norwegji za bezprzykładnie korzystną, co oczywiście było możliwe tylko w bardzo niezdrowych okolicznościach, jakie się wytworzyły dokoła owej dziedziny eksportu.

To samo, z małemi zmianami, dzieje się zapewne na wszystkich innych rynkach zagranicznych, któremi interesują się nasi eksporterzy żyta. Złu należy oczywiście zaradzić, bo widzą je wszyscy. Przedstawiciele Związku Eksporterów natomiast jako jedyny środek zaradczy proponują zastosowanie wydawania jeszcze większych niż dotąd ilości świadectw wywozowych przy jednoczesnem podniesieniu premji do poziomu niemieckich. Ale skutkiem takiego zarządzenia byłoby tylko dalsze wzmożenie podaży w nieodpowiednim momencie na rynkach zagranicznych, które nie omieszkałyby wyzyskać odpowiednio sytuacji i jeszcze więcej obniżyć ceny zboża, wywożonego z Polski.

—o—

Nadmiar herbaty na rynkach światow.

Na poszczególnych rynkach światowych zauważyć się daje w ostatnich czasach bardzo silny nadmiar zapasów herbaty, który też gdzieniegdzie powoduje wcale wydatną zniżkę cen. Powstało to głównie wskutek tego, że na poszczególnych plantacjach herbaty, a to na Ceylonie, w Indjach, na Jawie i Sumatrze zwiększyła się ostatnio bardzo silnie produkcja liści herbacianych, tak, że okazywać zaczęły się trudności w odpowiedniej sprzedaży zwiększonych zapasów. Producenci herbaty, — chcąc na przyszłość uniknąć poważniejszych strat — postanowili odtąd zmniejszyć plantacje hebraciane, tak, że w najbliższej przyszłości dowozić się ma na poszczególne rynki tylko takie transporty, które będzie można natychmiast sprzedać. Jeśli postanowienia tego nie da się wprowadzić w życie — wybuchnąć może wkrótce ostry kryzys herbaciany.

—o—

Tabela czynszowa.

Czynsz za I. kwartał 1930 rok wynosi za mieszkania jednoizbowe jak i za mieszkania składające się z jednego pokoju i kuchni 85% czynszu zasadniczego. Za każde 10 koron austrjackich należy się płacić zł. 8.92½, 10 rubli zł. 22.61, za każde 10 marek niem. zł. 10.45½.

Poza wskazanemi normami żadne inne obciążenia ani za wodę, ani za stróża, ani za kanały nie obowiązują już lokatorów.

—o—

Orzeczenie N. T. A.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 13 lipca 1927 r. L. DPO. 6816/3 wyjaśniło, że uskutecznianie przez przedsiębiorstwa handlo towarowego również operacji o charakterze pośrednictwa handlowego wymaga nabycia osobnego świadectwa pzemysłowego.

Na tej zasadzie urzędy skarbowe żądały od przedstawicieli handlowych, prowadzących sprzedaż na rachunek własny oraz zamawiających towary w reprezentowanych firmach bezpośrednio dla odbiorców wykupywania dwóch świadectw przemysłowych.

Od jednego z takich orzeczeń władzy skarbowej odwołał się p. O. B. do Sądu po myśli art. 113 ustawy.

W wyniku rozprawy, Sąd Okręgowy uznał, iż w danym wypadku dla przedstawiciela handlowego wystarcza jedno tylko świadectwo przemysłowe. Od wyroku tego władza skarbowa odwołała się do Sądu Najwyższego, który po wysłuchaniu wywodów Prokuratora oraz pełnomocnika p. O. B. adw. Kalskiego zaskarżony wyrok zatwierdził.

Sąd Najwyższy w wyroku tym ustala, iż świadectwo przemysłowe winno być wykupione nie w zależności od różnorakich czynności handlowych, ale zależnie od jednolitości lub różnolitości gospodarczej samego zakładu handlowego.

W szczególności ponieważ czynności przedstawicieli handlowych składają się z tranzakcji, dokonywanych na własny rachunek oraz z czynności pośrednictwa handlowego, należy uznać, iż wszystkie te czynności, stanowiąc jednolity zespół gospodarczy, prowadzone są w jednem przedsiębiorstwie i wymagają jednego świadectwa handlowego.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET ŻYDOWSKICH

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO“) w Krakowie, Rynek główny 29. I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się z gorącym apelem do P. T. Pracodawców aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO“ w Krakowie, Rynek Gł. 29.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z sali odczytowej.

W poniedziałek dnia 6 stycznia br. wygłosił w przepełnionej publicznością sali Krak. Stowarzyszenia odczyt b. senator Dr. Rotenstreich n. t. „Bieżące zagadnienia handlu“.

Odczyt zagaił Prezes Stowarzyszenia, r. Schechter, wskazując na doniosłą rolę ekonomistów w krytycznem naświetlaniu sytuacji gospodarczej i zaznajamianiu społeczeństwa z jej zjawiskami. Misję tę ku pełnemu uznaniu i wdzięczności najszerszych sfer kupiectwa spełniał i nadal spełnia szanowny prelegent, któremu Przew dziękuje za zaszczycenie odczytem Stowarzyszenia.

Dr. Rottenstreich w nacechowanym głęboką wiedzą i ogromnem doświadczeniem odczycie przedstawia podłoże obecnej sytuacji gospodarczej, ze szczególnem uwzględnieniem handlu. Szereg niepomyślnych dla kupiectwa pociągnięć rządowych tłumaczy prelegent niechętnem wobec kupiectwa stanowiskiem sfer rządowych, oraz brakiem dostatecznie silnej organizacji zawodowo-kupieckiej, której rezolucje i postulaty nie wywołują odpowiedniego rezonansu. — Prelegent zwraca uwagę na doniosłą rolę w dziedzinie opinjodawczej Izb Przemysłowo-Handlowych, nawołując do poświęcenia większej uwagi tymże organom samorządu gospodarczego, które — co przewidzianem jest — mogą wywołać decydujący wpływ na ustawodawstwo i zarządzenia, tyczące się handlu.

Najdotkliwiej odczuwa handel niepomierne obciążenia podatkowe oraz brak kredytów. — Odnośnie do podatków jest nadzieja zmiany na lepsze, o ile całe zorganizowane kupiectwo domagać się będzie jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie zamierzonych zniżek stawki podatku obrotowego, przy równoczesnem usprawnieniu i większej gwarancji sprawiedliwości wymiarowej. — Wbrew praktykom, stosowanym na Zachodzie, pomijanym bywa u nas stale handel przy udzielaniu kredytów, tak, że kupiectwo nasze nie partycypuje nawet w 1% ogólnej sumy, przeznaczonej dla kredytów rządowych. — Należy więc nadal za pośrednictwem Izb Przemysłowo-Handlowych domagać się zmiany kursu w tym kierunku i przystąpić do zorganizowania akcji kredytowej przez stworzenie własnej sieci spółdzielczych instytucyj drobnego kredytu.

Omówiwszy przyczyny obecnego katastrofalnego kryzysu, panującego w handlu i wskazawszy na niezdrową konkurencję, w znacznej mierze przyczyniającą się do ogólnego zubożenia i zaniku dochodów kupca udziela prelegent szeregu praktycznych porad dla kupców w dziedzinie kalkulacji i przewidywań konjunkturalnych.

Długotrwałe oklaski zebranych były wyrazem uznania dla pouczających wywodów mowcy.

—o—

Zgromadzenie Kupców w Krakowie-Podgórzu.

Kupiectwo podgórskie, którego lokale sklepowe znajdują się w Rynku gł. i w najbliższej okolicy, zagrożone było utratą egzystencji na skutek zamierzeń Magistratu przeniesienia placu targowego — a więc głównego ośrodka handlowego — z Rynku podgórskiego na inne ulice wzgl. place.

W obliczu grożącej ruiny egzystencji urządzili zainteresowani kupcy masowy wiec protestacyjny, który powziął celowe rezolucje, domagające się od Magistratu odstąpienia od tego zamiaru.

Sprawę referowali pp. Dr. Ferber i Zucker.

P. Prezydent miasta inż. Rolle, któremu Delegacja przedłożyła odnośne rezolucje, uznał słuszność postulatów zagrożonego w swoim bycie kupiectwa i spowodował zanulowanie zarządzenia usunięcia targów z Rynku podgórskiego.

Dzięki więc obywatelskiemu stanowisku p. Prezydenta i pełnemu zrozumieniu dla ciężkiej doli kupca ocalony został szereg egzystencyj od zagłady gospodarczej.

—o—

KRONIKA.

Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia b. r., o godzinie 10 przedpołudniem, w lokalu Związku w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 43. — Porządek dzienny Zgromadzenia został zapodany drogą bezpośrednich zaproszeń poszczególnym Członkom Związku.

—o—

Zastępcy poszukiwani. Zagraniczna firma poszukuje zdolnych i zaufania godnych zastępców dla żarówek do lampek kieszonkowych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Przeglądu Kupieckiego“, Zl. 21.

—o—

Wydawnictwo pamiętkowe P. W. K.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina sferom gospodarczym swego okręgu, że niebawem upływa termin subskrypcji pamiątkowego dzieła pt. „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929“.

Będzie to dzieło bardzo poważne, zawierające w 5-ciu tomach przeszło 2.500 stron tekstu i około 1.000 fotografij, wykresów, planów, map itp.

Cena dzieła wynosi w prenumeracie 200 zł., z czego 100 zł. jest płatne przy zamówieniu, a drugie 100 zł. przy odbiorze tomu II-go.

Zarząd P.W.K. jest gotów w razie konieczności rozłożyć koszta prenumeraty na większą ilość rat. Pierwszy tom wyjdzie około 1. kwietnia 1930 r., dalsze tomy pojawią się w odstępach 3-ch do 8-mio tygodniowych.

—o—

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Kiedy należy na granicy zgłosić towar do oclenia?

„Podróżny ma zgłosić towar ustnie przed rewizją celną, a nie w toku rewizji“ (Orzeczenie Izby II Sądu Najwyższego z 23 września 1929 r. (sek. 3). O. S. P. VIII 591).

(bk) W toku rewizji celnej podróżny Z. zgłosił się do urzędnika celnego w celu oclenia sprowadzonych z zagranicy firanek. Władze celne uznały zgłoszenie powyższe za spóźnione i pociągnęły p. Z. do odpowiedzialności karnej z art. 8 i 46 ustawy karno-skarbowej czyli za usiłowanie uchylania się od uiszczenia należnych opłat celnych. Sąd Okręgowy w Cieszynie wydał wyrok, skazujący, wobec czego p. Z. założył zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego, które jednak zażalenie to odrzucił, wychodząc z założenia, że „okoliczność, czy rewizja celna nie była jeszcze ukończona w chwili, gdy oskarżony odchodził z pociągu celem oclenia zgłoszonych rzeczy, jest obojętna dla oceny winy oskarżonego“. W myśl przepisów 14, 18, 20 i 41 rozp. z 13-go grudnia 1920 (D. U. poz. 64 z r. 1921) od podróżnych wymaga się deklaracji ustnej, która polega na tem, że podróżny oświadcza, jakiego rodzaju odprawie ostatecznej lub warunkowej ma być towar poddany, poczem urząd celny bada warunki formalne żądanej odprawy i przystępuje do rewizji towaru. Z tego się okazuje, że podróżny ma zgłosić towar ustnie przed rewizją towaru, a nie w toku rewizji. Oskarżony sam wywodzi w zażaleniu nieważności, że zgłosił tylko kilka rzeczy do oclenia, poczem odbyła się rewizja, w toku której znaleziono towary niezgłoszone. Wobec tego już z treści jego wywodów jest rzeczą widoczną, że oskarżony zaniedbał zgłosić do oclenia towary, które znaleziono podczas rewizji, a które były zaszyte w płaszczach i poduszce. Oskarżony twierdzi, że zakwestjonowany towar zaszył sam, aby go uchronić przed kradzieżą, lecz wobec tego był on obowiązany do zgłoszenia go do odprawy celnej jako podróżny. Zawiadomienie już podczas rewizji o posiadanych towarach (w odpowiedzi na zapytanie urzędnika celnego) jest bez znaczenia, o ile chodzi o odpowiedzialność za „zaniedbanie zgłoszenia“. Sąd więc zakwalifikował czyn powyższy jako usiłowanie przemytu, nie wpływa to jednak na wysokość kary gdyż w myśl art. 8 ustawy karno-skarbowej usiłowanie ulega karze według przepisu, stosującego się do dokonanego przestępstwa. Karę wymierza się w wysokości czterokrotnej względnie pięciokrotnej należności celnych w zależności od tego, czy co do towarów ujętych istnieje zakaz przywozu (art. 46 U. K. S.) czy przywóz ich jest dozwolony (art. 45 U. K. S.): Ponadto przedmiot przestępstwa ulega konfiskacie.

Zgłoszenia do Kasy Chorych niestale zatrudnionych pracowników.

(bk) Izba I Sądu Najwyższego, rozpoznając w dniu 24 maja 1929 r. skargę kasacyjną pracodawcy skazanego za niezgłoszenie pracownika, uznała za niesłuszny zarzut skarżącego co do rzekomej bezzasadności kary pieniężnej, jaką wymierzył mu zarząd Kasy Chorych za niezgłoszenie do tejże Kasy niestale zatrudnionego pracownika, ta bowiem okoliczność, że osoby niestale zatrudnione obowiązane są, stosownie do art. 17 ustawy z 19 maja 1920 r., z chwilą podjęcia pracy same zgłosić się do Kasy Chorych, celem wpisania ich na listę członków, bynajmniej nie zwalnia ich pracodawcy od obowiązku takiegoż zgłoszenia, obejmującego na mocy art. 15 ustawy z 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wszystkich bez wyjątku pracowników, a więc również i niestale zatrudnionych.

Natomiast ustalił Sąd Najwyższy w powyższym wyroku, że pracodawca jest obowiązany uiścić składkę ubezpieczeniową za niestale zatrudnionego pracownika nie w całości, a tylko części która jego samego obciąża, pozostałą bowiem część, obciążającą zarobki pracownika, winien wpłacić do Kasy Chorych sam pracownik, zgodnie z treścią art. 52 ust. V. powołanej ustawy z 19. V. 1920 r. W razie więc nieuiszczenia przez pracodawcę i pracownika, niestale zatrudnionego, składek ubezpieczeniowych, wysokość kary pieniężnej, wymierzona pracodawcy, winna być dostosowana do kwoty należnych jedynie od niego samego składek.

Wyrok powyższy, zawierający doniosłą wykładnię ustawy o Kasie Chorych, został ogłoszony w VIII tomie Orzecznictwa Sądów Polskich poz. 612.

——o——

Firm. 1516/28
Spółdz. II. 148

Do rejestru handlowego Oddział Spółdzielnie wpisano: Dzień wpisu: 30 grudnia 1928. Brzmienie firmy: Spółka Rolniczo-handlowa spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie XXII. Siedziba Kraków XXII., ul. Legionów 12. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem i innemi produktami rolniczymi, przemiał zboża w młynach na rachunek własny i sprzedaż produktów przemiałowych. Udział wynosi 100 Zł. płatny przy wstąpieniu do spółdzielni w całości. — Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni tylko do wysokości zdeklarowanych udziałów. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. Dyrektorem spółdzielni wybrany został Józef Ferber, przemysłowiec w Krakowie, ul. Legionów 12, zaś zastępcą dyrektora Julja Ferberowa, żona adwokata w Krakowie, ul. Legionów 12. Zarząd składa się z jednego dyrektora i z zastępcy dyrektora, a spółdzielnię podpisywać będzie zarząd w ten posób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położy podpis członek Zarządu ewentualnie jego zastępca. Dyrekcja załatwia wszelkie sprawy Spółdzielni samoistnie, z wyjątkiem spraw, wymienionych w § 17 statutu. Ogłoszenia Spółdzielni zamieszczane będą w czasopiśmie „Przegląd Kupiecki“ w Krakowie. Do likwidacji Spółdzielni mają zaś zastosowanie przepisy ustawy. Wpisano na podstawie statutu oraz uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 24 października 1928. Sąd Okręgowy cywilny jako handlowy O. II. Kraków, dnia 28 grudnia 1928 r.

W Niemczech od roku 1926 do 1928 wybudowano i oddano do użytku 700.000 mieszkań. W roku 1929 do początku listopada wykończono w miastach 116.000 mieszkań. — W roku 1928 wynosił udział prywatnych przedsiębiorców w budowlach 72 proc., spółdzielnie budowlane obejmowały 20'4 proc., udział miasta i gmin wynosił 7'6 proc., z tych też 28 proc. oddane zostały prywatnym przedsiębiorstwom.

A. PIASECKI
FABRYKA CZEKOLADY S. A.
KRAKÓW
POLECA SWE WYROBY



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB
Kraków, ulica Grodzka 46.
Telefon Nr. 3256.

ZWIĄZEK KREDYTOWY
Spółdzielnia z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Grodzka 21

I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.

Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

Załatwia szybko! Liczy tanio!

WYKONUJĘ ROBOTY
SZKLARSKIE i LAKIERNICZE
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas

BERSON



KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)
Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przesyłką Zł. 1·50, za pobraniem Zł. 2·50. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła Henryk Taubman, Kraków 9, ul. Kazimierza Wielkiego 98.

W miastach wojewódzkich
poszukujemy
AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

!! Przemysłowiec lub Hurtownik !!
Zaprzepaszcza rozwój swego przedsiębiorstwa wskutek zaniedbania ciągłej propagandy swych artykułów w „Przeglądzie Kupieckim".

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.